

Rozważania: wtorek 5 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na wtorek piątego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy to: próba na pustyni; wartość dóbr materialnych; patrzeć na krzyż szukając uzdrowienia.

- Próba na pustyni;
- Wartość dóbr materialnych;
- Patrzeć na krzyż szukając uzdrowienia.

.....

PO PRZEKROCZENIU Morza
Czerwonego, naród żydowski musiał
odczuwać głęboką ulgę. Wzburzeniu
wód, które opadły na ich
prześladowców, musiało towarzyszyć
poczucie wolności: po tylu latach
niewoli ich Bóg ich ocalił. Ale czas
zaczął płynąć wolniej niż myśleli.
Ziemia obiecana wydawała się coraz
bardziej odległa, a niektórzy nawet z
nostalgia wspominali swoje
niewolnicze życie. „Podczas drogi
jednak lud stracił cierpliwość. I
zaczęli mówić przeciw Bogu i
Mojżeszowi: «Czemu
wyprowadziliście nas z Egiptu,
byśmy tu na pustyni pomarli?»” (Lb
21,5). Radość ze zbawienia ustąpiła
miejsca niezadowoleniu i
pretensjom.

Jezus również przeszedł próbę
pustyni. Czterdzieści dni Wielkiego
Postu zapraszają nas do
towarzyszenia Panu pośród Jego
pozornego opuszczenia. W chwili

słabości Chrystus nie uległ pokusie, ale zaufał Bogu, swojemu Ojcu. Jezus nauczył nas nie tylko swoimi słowami, ale przede wszystkim własnym życiem, że często musimy przejść przez pustynię, aby osiągnąć pełną wolność. To prawda, że życie chrześcijańskie obiecuje nam zbawienie od grzechu, a więc i radość. Ale droga, która nas do niej prowadzi, polega na ponownym odkryciu tego, co jest naprawdę ważne w naszym życiu i na porzuceniu tego, co nas ogranicza.

„Pustynia jest miejscem tego, co *istotne*. Spójrzmy na nasze życie: jak wiele rzeczy bezużytecznych nas otacza! Gonimy za tysiącem rzeczy, które wydają się nam konieczne, a w rzeczywistości nimi nie są. Jakże dobrze byłoby nam wyzbyć się wielu spraw zbędnych, by odkryć na nowo to, co się liczy, by odnaleźć twarze ludzi wokół nas!”^[1]. Teraz, gdy zbliża się Wielki Tydzień, możemy na nowo

rozpalić w sobie pragnienie życia blisko Jezusa, uwolnić się od tego wszystkiego, co nie prowadzi nas do Niego: „Boże mój, spraw, bym znienawidził grzech i obejmując Święty Krzyż, zjednoczył się z Tobą, by wykonać Twoją ukochaną Wolę... ogołocony ze wszystkich ziemskich przywiązań, nie mając żadnego innego celu poza Twoją chwałą... wielkodusznie ofiarując się z Tobą w doskonałym całopaleniu, nic nie zachowując dla siebie”^[2].

„ZESŁAŁ więc Pan na lud węże o jadzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła” (Lb 21,6), mówi Pismo Święte. Naród wybrany odrzucił Bożą ochronę. Zmęczeni niemożnością osiągnięcia celu, zwrócili swoje serca ku tym rzeczom, za którymi tęsknili z czasów życia w

Egipcie, nawet jeśli miały niewielką wartość lub nosiły ślady niewoli.

Czasami i my, podobnie jak lud Izraela, możemy odczuwać pozorne oddalenie Boga i pociąg do dóbr, które zostawiliśmy. Ale kiedy kontemplujemy ubóstwo Chrystusa na krzyżu – „Panu Jezusowi nie zostało nic prócz belki drzewa”^[3] — czujemy, że szczęścia nie można znaleźć w rzeczach materialnych. Uświadamiamy sobie, jak ulotne są te przedmioty, które nie dotykają głębi duszy. „Kiedy ktoś szuka swego szczęścia jedynie w rzeczach tego świata — a byłem w tym względzie świadkiem prawdziwych tragedii — przeinacza właściwy użytek rzeczy i niszczy porządek tak mądrze ustanowiony przez Stwórcę — mówi św. Josemaría—. Wówczas serce pozostaje smutne i niezaspokojone, podąża drogami wiecznego niezadowolenia”^[4].

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5, 3). Tymi słowami Pan oferuje szczęście, na ziemi i w niebie, tym, którzy swoje poczucie bezpieczeństwa i swoje bogactwo pokładają w Bogu. Ubodzy w sercu posiadają rzeczy, nie będąc przez nie posiadany. Ubóstwo ducha pozwala nam prawdziwie cieszyć się rzeczywistością, ponieważ łączy nas z tym, co proste, z ludźmi, z Bogiem. Krótko mówiąc, ze wszystkim, co zaspokaja nasze najgłębsze pragnienia.

TE ukąszenia węża nie były ostateczną odpowiedzią Pana. Lud nawrócił się i udał się do Mojżesza, który wierny swemu powołaniu pośrednika, wstawił się za swym ludem. Wówczas Bóg, poruszony swym miłosierdziem, dał im

osobliwe lekarstwo: ci, którzy po ukąszeniu spojrzeli w stronę spiżowego węża, nie umrą. W ten sposób to, co było przyczyną śmierci, stało się jednocześnie symbolem zbawienia. Wąż jest więc obrazem zapowiadającym krzyż Chrystusa: zawiera wszystkie grzechy świata i jednocześnie Tego, który przez swoją śmierć pokonał je na zawsze.

„Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, - mówi Jezus w Ewangelii Jana - wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył” (J 8,27). Gdybyśmy nie znali końca historii, moglibyśmy sądzić, że wywyższenie, o którym mówi Pan, odnosi się do przyszłej doczesnej chwały. Nie jest łatwo zrozumieć, że Jego prawdziwe wywyższenie dokonało się na krzyżu, a przybicie gwoździami jest Jego sposobem na przeżywanie wolności. Dlatego patrząc na słabość Chrystusa

i przyjmując ją, nabywamy siłę Boga. Także my możemy uczynić własnymi te pełne sprzeczności słowa św.

Pawła: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa.

10 Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa.

Albowiem ilekroć nie domagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 9-10).

U stóp krzyża znajdujemy Matkę Bożą. Możemy prosić Ją, abyśmy zawsze kierowali nasz wzrok na krzyż, aby Chrystus odganiał węże, które mogą czaić się w naszym życiu.

.....

^[1]Franciszek, *Audiencja*, 26 II 2020.

^[2]Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, stacja IX.

^[3]Tamże, stacja X.

^[4]Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*,
punkt 118.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wtorek-5-tygodnia-wielkiego-postu/> (11-03-2026)